

najwyższych poziomów sieci. Wielki Reset zaś jest przedsięwzięciem, którego architektura i infrastruktura ujawniają rywalizację o ustanowienie węzłów globalnej dominacji¹²⁹.

1.1. Teza permanentnego monitoringu świadomości

Monitoring myśli

Permanentny monitoring myśli jest faktem powszechnie występującym, chociaż mało znanym ze względu na swoją wewnętrzną – psychiczną, i zewnętrzną – techniczną specyfikę. Subiektywny stan świadomości człowieka nie nadąża bowiem za poziomem obiektywnych możliwości techniki. Asymetria pomiędzy masowymi zastosowaniami technologii informacyjnych w życiu codziennym a ekskluzywnymi umiejętnościami długookresowego czerpania z niej strategicznych korzyści przekłada się na przewagę w sferze wiedzy, władzy, własności i walki. O ile każdy, nawet dziecko, potrafi po-sługiwać się telefonem, to tylko wybitni specjaliści wiedzą, jak on powstaje i działa oraz na co więcej pozwala i czym ostatecznie skutkuje masowe i permanentne posługiwanie się nim. Większość ludzi zna kilkanaście standardowych zastosowań smartfona, a jedynie nieliczni zdają sobie sprawę z setek wyrafinowanych jego zastosowań strategicznych w wielu obszarach¹³⁰.

Oczywista przewaga architektów, inżynierów i menadżerów IT nad jej użytkownikami, konsumentami i fascynatami znajduje swoje praktyczne zastosowania w inwigilacji, manipulacji, instrumentalizacji

¹²⁹ Przykładowo, jak podają D. Icke czy W. Engdahl, administracja prezydenta Busha była kontrolowana przez tzw. „rothszildowskich syjonistów” skupionych wokół Projektu Nowego Amerykańskiego Stulecia, w skład którego wchodził: Dick Cheney, Donald Rumsfeld, Paul Wolfowitz, Dov Zakheim, Richard Perle, Robert Kagan, Douglas Feith, William Kristol i Lewis „Scooter” Libby, którzy sprawowali kontrolę nad Białym Domem i Pentagonem 11 września 2001 roku i stali za zamachem.

¹³⁰ Christopher Wylie w książce *Mindfuck. Cambridge Analytica, czyli jak popsuć demokrację* opisuje, co różni technologię sprzed Internetu od obecnej. „Odtwarzacze video, gdy przestaje się z nich korzystać, pozostają biernie, nie przywołują nas, natomiast smartfon stale domaga się naszego zaangażowania. Wcześniejsze środowisko technologiczne wokół człowieka było pasywne, dziś jest aktywne. Nie pozwala nam o sobie zapomnieć. Nierzadko oszukańczo zachowuje się jak bliski nam człowiek albo zwierzę.” A. Zybertowicz, *Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-putapce*, rozmawia J. Piekutowski, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022, s. 18.

i eksploatacji. Slogan o podwójnym – ambiwalentnym zastosowaniu wyrafinowanej i zaawansowanej technologii informacyjnej nie byłby mylący, gdyby zachodziła tu równowaga, a zachodziłaby, gdyby technologia była następstwem spontanicznego i samoczynnego rozwoju. Skoro jednak jest efektem wymuszanego specjalnymi metodami i wyjątkowymi zasobami nadrozwoju, jest narzucana nieświadomej tego większości przez w pełni zdającą sobie z tego sprawę mniejszość. Mniejszość wie dobrze, w jakie innowacje inwestuje, gdyż w ten sposób kupuje sobie większość. Śledząc ludzkie najdrobniejsze poczynania, odkrywa najskrytsze przekonania, a oddziałując zwrotnie wpływa na te zachowania, wyprzedzając o kilka kroków przyszłe zdarzenia i nie dopuszczając, aby wymknęły się one spod jej kontroli¹³¹.

Infantyliżowane gadżetami masy nie są w stanie pojąć, że im ściślejsza obserwacja, tym szczelniejsza regulacja. Cieszą się natomiast kolejnymi – wmuszanymi im funkcjonalnościami, a w ten sposób dają się lepiej rozpracowywać, oszukiwać i wykorzystywać, oburzając się, kiedy ktoś odważy się o tym mówić czy pisać. Jakże są godni pożałowania promotorzy postępu technicznego w sytuacji lekceważenia regresu etycznego, kiedy z całych sił wspierają i podziwiają narzędzia symulacji jako oszustwa oraz sterowania jako podporządkowania. Postawy i poglądy, które to umożliwiają i do tego zmierzają, określić można mianem benthamowskiego panoptyzmu – doskonałej obserwacji od zewnątrz i od wewnątrz¹³². Za sprawą najdoskonalszego urządzenia panoptycznego jakim jest dziś Internet¹³³, pełna przejrzystość myśli zapewnia pełną przewidywalność zachowań¹³⁴.

Zjawisko inwigilacji

Pierwszym ustaleniem odnoszącym się do globalnego resetu, a zarazem potwierdzającym hipotezę globalnej kontroli, jest powszechnie dostrzegana inwigilacja. Już wiadomo, że jest ona wszechobecna i że

¹³¹ James A. Lewis, *Technological advancement: the choice before us*, CSIS, 2011, https://csis-website-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/legacy_files/files/publication/110610_Lewis_GlobalForecast2011.pdf.

¹³² J. Bentham, *Panopticon: Or The Inspection House (1791)*, Kessinger Publishing, Whitefish 2010.

¹³³ M. Pudełko, *Prawdziwa historia Internetu na świecie*, iTst@rt, Piekary Śląskie 2020.

¹³⁴ Już pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku pisał o tym Zbigniew Brzeziński w książce pt. *Between Two Ages: America's Role in the Technetronic Era*, The Viking Press, New York 1970.

będzie się nasilać ze względu na współpracę zainteresowanych stron, a mianowicie instytucji państwowych i wykorzystujących je korporacji transnarodowych. Będące przedmiotem kontroli społeczności lokalne są zbyt słabe z powodu etatyzmu demokratycznego i infantylnego komercyjnego. Przymusowo upaństwowione i dobrowolnie komercjalizowane społeczeństwa nie mają szans obronić się przed działaniami Big Tech, Big Data, Big Money, Big Idea czy Big Pharma, współdziałającymi jawnie, półjawie i niejawnie z instytucjami państwowymi. Wielkie korporacje i instytucje państwowe są zgodnie zainteresowane poszerzaniem i pogłębianiem kontroli nad społeczeństwem jako swym żywicielem, którego trzeba okiełznać, aby więcej się nie buntował, lecz karnie służył. Momentem przełomowym na przestrzeni kilku ostatnich stuleci jest implementacja globalnej architektury i infrastruktury dyscyplinarnej pod nazwą Internetu¹³⁵. Do globalnej dyscypliny sieciowej zasadniczo nikogo nie trzeba zmuszać, gdyż prawie każdy poddaje się jej inwigilacji i następnym poziomom oddziaływań dyscyplinujących.

Inwigilacja jest wiązana z aktami obserwacji, podsłuchu, śledzenia, monitoringu, wywiadu i szpiegostwa, wywołującymi negatywne skojarzenia i odruchy oburzenia¹³⁶. Rzadziej natomiast bywa łączona z wdrażaniem technologii masowego wystawiania się na te akty i dobrowolnego poddawania się im w niemal każdej dziedzinie. Termin „inwigilacja” pochodzi od łac. *invigilare* – czuwać nad czymś lub kimś¹³⁷. Oznacza zespół czynności stosowanych do śledzenia zachowań poszczególnych ludzi w celu ingerowania w ich życie prywatne, albo rozległe przedsięwzięcia polegające na dyskretnym nadzorze nad wybranymi obszarami aktywności celem stymulowania ich. Inwigilacja prowadzona jest z wykorzystaniem wszelkich dostępnych środków stałej obserwacji (monitoringu), a w tym z udziałem agentów (wtyczek) oraz za pomocą urządzeń nasłuchowych (takich jak pluskwy). W węższym znaczeniu jest dyskretnym, wnikliwym i systematycznym

¹³⁵ Termin „infrastruktura dyscyplinarna” odnosi się tu do tzw. urządzeń dyscyplinarnych opisywanych w książce M. Foucaulta pt. *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Aletheia, Warszawa 1998. Szerzej na ten temat por. J. Janowski, *Globalna mitologia Internetu – pozorne korzyści i rzeczywiste rady*, w: G. Szpor (red.), *Jawność i jej ograniczenia*, C.H. Beck, Warszawa 2016, s. 69–85.

¹³⁶ A. Kustra, *Inwigilacja – podstawowe znaczenia*, w: *Spółczesność inwigilowana w państwie prawa(?)*. Granice ingerencji w sferę praw jednostki, red. P. Chrzczonowicz, V. Kwiatkowska-Darul, K. Skowroński, Materiały z konferencji naukowej, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2003, s. 11.

¹³⁷ Według *Słownika łacińskiego-polskiego PWN* termin ten oznacza z jednej strony troszczenie się o kogoś bądź o coś, a z drugiej czuwanie nad kimś. K.F. Kumaniecki i in., *Słownik łaciński-polski*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 278.

obserwowaniem określonego podmiotu przez inny podmiot. Natomiast w sensie szerszym obejmuje rozległą, planową i metodyczną działalność nasłuchowo-obserwacyjną, powiązaną z rejestracją zdarzeń i analizą zachodzących między nimi związków¹³⁸.

Definicja inwigilacji

Inwigilację można definiować lakonicznie jako ciągłą i tajną obserwację konkretnej osoby¹³⁹, albo systemowo jako rozległą i wielostronną penetrację wydzielonego środowiska przez służby publiczne albo prywatnych agentów¹⁴⁰. Za sprawą upowszechniania przyjaznych i użytecznych technologii informacyjnych, a zarazem inwigilacyjnych zmniejsza się opór wobec inwigilacji. Staje się ona czymś oczywistym, gdyż taką jest natura sieciowej technologii, oraz czymś koniecznym, gdyż rzekomo wymagają tego względy bezpieczeństwa. „Praktyki kapitalizmu inwigilacji wydają się nieuchronne, gdy w rzeczywistości są one skrupulatnie kalkulowane i hojnie finansowane środkami do realizacji nieuczciwych, komercyjnych transakcji na warunkach pozarynkowych z wykorzystaniem poufnych informacji”¹⁴¹. Przesłanie kapitalistycznych firm inwigilacyjnych niewiele różni się od hasła: „nauka odkrywa – przemysł wdraża – człowiek się dostosowuje”. Tymczasem, aby zakwestionować taką uzurpację w dziedzinie technologicznej nieuchronności, cywilizacji informacyjnej nie da się rozpoznać bez uznania, że technologia nie jest samodzielnym podmiotem odizolowanym od ekonomii i społeczeństwa. Stopień medialnego i mentalnego uwikłania w inwigilację już nie pozwala na podważanie jej zasadności. Uważana jest za zło, ale konieczne ze względu na akty terroru, które poniekąd także w tym celu są prowokowane i nagłaśniane¹⁴².

Przyzwolenie na inwigilację mają wymuszać nie tylko dokonywane akty terrorystyczne, ale także akty spodziewane, szeroko zapowia-

¹³⁸ R. Smolski, M. Smolski, E.H. Stadtmüller, *Edukacja obywatelska. Słownik encyklopedyczny*, Wydawnictwo Europa, Wrocław 1999, s. 271.

¹³⁹ L. Wiśniakowska i in., *Słownik wyrazów obcych PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 488.

¹⁴⁰ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991, s. 236.

¹⁴¹ S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji...*, s. 29.

¹⁴² Por. D.E. Sanger, *Cyberbroń – broń doskonała. Wojny, akty terroryzmu i zarządzanie strachem w epoce komputerów*, przeł. T.F. Misiorek, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2021.

dane i sugestywnie wizualizowane¹⁴³. Przykładem tego w Polsce była wielokrotnie emitowana w telewizji publicznej, w czasie największej oglądalności, detonacja ładunku podobnego do konstruowanego przez niejakiego Brunona K., który w 2012 roku miał wysadzić budynek polskiego parlamentu. Tego typu doniesienia, w tym zwłaszcza w mediach publicznych, wielokrotnie powtarzane i szeroko komentowane, stanowią element zarządzania emocjami. Strach jako jedno z najsilniejszych przeżyć stanowi element przeżyciowej władzy na wzór przeżyciowego przemysłu. Instrumentem działania władzy nad przeżyciami, analogicznie do zaspokajania potrzeb, jest permanentna i totalna inwigilacja. Jej wprowadzenie i stosowanie są w stanie wymusić spektakularne akty, budzące lęk niemal na całym świecie i wywołujące całkowicie nieracjonalne zachowania. Przykładowo więcej obaw i przezorności wywołuje w społeczeństwie wielokrotnie powtarzana informacja o wyjściu na wolność groźnego przestępcy niż statystyki, zgodnie z którymi średnio każdej doby ginie na drogach od kilku do kilkunastu osób. Zarządzanie lękiem przed jednym uwolnionym zabójcą wykorzystywane jest do zacieśniania kontroli i nadzoru nad całym społeczeństwem¹⁴⁴. Podobnie jedna pandemia jest bardziej funkcjonalna politycznie niż dziesiątki chorób, na które od dawna umiera o wiele więcej osób, do czego już wszyscy się przyzwyczaili.

Istota inwigilacji

Inwigilacja jest procesem pozyskiwania informacji o osobie w toku ciągłej i wszechstronnej obserwacji oraz wydobywania z niej wiedzy potrzebnej i użytecznej do wpływania na zachowania danej osoby. Odnosząc się do osób i tworzonych przez nie struktur, ma na celu szerszą ich charakterystykę i dalszą profilaktykę. Tworzone na podstawie stałej i całościowej obserwacji profile osobowe i środowiskowe służą poprawie przewidywań i ukierunkowywaniu oddziaływań. W globalnym środowisku teleinformatycznym dokonuje się koncentracja i korelacja dotąd rozproszonych i różnorodnych danych. W ten sposób pozyski-

¹⁴³ Amerykańska ustawa *Zjednoczenie i wzmocnienie Ameryki poprzez zapewnienie odpowiednich narzędzi niezbędnych do przechwytywania i blokowania terroryzmu* (USA Patriot Act) – *Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Required to Intercept and Obstruct Terrorism* (USA Patriot Act) Act of 2001, Public Law 107–56—OCT. 26, 2001. <https://www.govinfo.gov/content/pkg/PLAW-107publ56/pdf/PLAW-107publ56.pdf>.

¹⁴⁴ Por D.E. Sanger, *Cyberbroń – broń doskonała...*, s. 225.

wana zostaje niedostępna dla ogółu wiedza, najbardziej zaawansowana technicznie, najszerzej skoordynowana, najszybciej aktualizowana, wyprzedzająca przyszłe zdarzenia, dająca się precyzyjnie stosować i mająca globalne znaczenie. Taka wiedza pozwala wziąć udział w globalnych rozgrywkach netokratycznych o kontrolę nad ruchem sieciowym –jego kierunkiem, rodzajem, przebiegiem i natężeniem¹⁴⁵.

Na cyfrowej i sieciowej inwigilacji całej poszerzającej się przestrzeni cybernetu opierają się systemy wczesnego ostrzegania i siły szybkiego reagowania. O ile wiedza jest władzą, to władza jest źródłem wpływowej wiedzy. W cybernecie pozornie wszyscy mają dostęp do wiedzy, ale nie wszyscy mają takie same możliwości jej koncentrowania, weryfikowania i wykorzystywania. Pozyskanie i zastosowanie wpływowej i wyprzedzającej wiedzy wymaga nakładów, powiązań, analiz i symulacji, na które mogą pozwolić sobie tylko globalne podmioty badawcze: medialne, finansowe, przemysłowe, handlowe, militarne i przestępcze. Ich transnarodowe poczynania i wewnątrznarodowe dokonania są w zasadzie społecznie niekontrolowane, politycznie nienadzorowane i prawnie nieregulowane. Natomiast to one rozpoznają, kontrolują, nadzorują i regulują swoje globalne i lokalne otoczenie, nie szczędząc nakładów na promocję, reklamę i instalację wszelkich sieci łączności: telewizyjnych, komputerowych, telefonicznych i satelitarnych. Nawet w krajach, gdzie dzieci głodują, faktycznym i formalnym priorytetem są bezprzewodowe i szerokopasmowe sieci transmisji danych. Budowa sieci wymiany danych i pozyskiwanie danych ze środowiska rozpoczynają „wydobywanie” wiedzy. Istnienie i znaczenie wpływowej i wyprzedzającej wiedzy wyjaśnia fakt masowej podatności na globalne inspiracje przekształcające się w megatrendy. W dalszej perspektywie zacieśniania netokratycznej kontroli wgląd w stan świadomości globalnego proletariatu będzie pozwalać na wpływanie na zakres wolności globalnego konsumtariatu. Znajomość postaw ideowo-poglądowych otwiera drogę do kształtowania potrzeb przeżyciowo-konsumpcyjnych¹⁴⁶.

¹⁴⁵ Por. V. Mayer-Schönberger, K. Cukier, *Big Data: A Revolution That Will Transform How We Live, Work, and Think*, Eamon Dolan/Houghton Mifflin Harcourt, New York 2013, jak również M. Kleppmann, *Designing Data-Intensive Applications. The Big Ideas Behind Reliable, Scalable, and Maintainable Systems*, Wydawnictwo O'Reilly Media, Sebastopol 2017.

¹⁴⁶ „Jeżeli prezydent jednego z najpotężniejszych państw świata nie ma prawa napisać, co uważa za stosowne w Internecie, a anonimowy administrator może w każdej chwili go ocenzurować, powołując się na ogólnikowy regulamin, to znaczy, że na Zachodzie nie ma już wolności”. Ch. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 107.

Uzasadnianie inwigilacji

Dokonujące się przy wiodącym udziale Internetu znoszenie znaczenia granic politycznych oraz likwidowanie roli ograniczeń prawnych, w każdej sferze skutkować musi nieprzewidywalnością i niepewnością na globalną skalę. Znoszeniu tradycyjnych zabezpieczeń: społecznych, kulturowych, politycznych, prawnych i obyczajowych odpowiada wprowadzanie nowych: technicznych, informatycznych i automatycznych. Świadczy to o spadku zaufania do człowieka poddanego oddziaływaniom antywychowawczym, a pokładaniu ufności w rozwijanych systemach kontroli¹⁴⁷. W warunkach narastających zagrożeń i spadku poczucia bezpieczeństwa szeroko pozyskiwana jest zgoda na inwigilację. Z tych samych źródeł wypływają pozornie sprzeczne inspiracje – do wystawienia jednostki na zagrożenia oraz do poddania się pod ochronę, ale za cenę rezygnacji z odrębności, odmienności, wolności, prywatności, podmiotowości i suwerenności. Źródłem takim są sieci globalnych przepływów, a w tym wpływów pogłębiających zależności i wypływów pozbawiających niezależności. Sieci przepływów z jednej strony znoszą zabezpieczenia i ograniczenia naturalne, a z drugiej zmuszają do wprowadzania zabezpieczeń i ograniczeń sztucznych. Internet stwarza swobodę przepływów, a zarazem możliwość ich kontroli. Pod realną presją i formalnym pretekstem zagrożeń prawo gwarantuje poszczególnym jednostkom swobodę porozumiewania się, a zarazem rezerwuje różnym instytucjom kontrolę nad tymi jednostkami. Często wspomnianym przykładem nadmiernych ograniczeń wolności i ingerowania w prywatność jest *USA Patriot Act (Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Required to Intercept and Obstruct Terrorism Act of 2001)*, amerykańska ustawa z 26 października 2001 roku, uchwalona w wyniku zamachu na WTC¹⁴⁸.

Zagrożenia jakie niesie ze sobą znoszenie granic, usprawiedliwiają nowe, tym razem już globalne akty ograniczania wolności i przypadki naruszania prywatności. Tymczasem życie zależy od związków z innymi członkami społeczności i dlatego nie jest w pełni samowystarczalne. Jak pisze David C. Korten, „jego granice są przenikalne, ani całkiem otwarte, ani całkiem zamknięte. Są również odpowiednio zarządzane. Np. komórka reguluje wymianę energii z otoczeniem zarówno po to, by utrzy-

¹⁴⁷ P. Lionni, *Szkoła lipska i systematyczna destrukcja edukacji*, przeł. J. Białek, Wydawnictwo Garda, Warszawa 2020.

¹⁴⁸ B.R. Barber, *Imperium strachu. Wojna, terroryzm i demokracja*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2005, s. 21.

mać wewnętrzną równowagę energetyczną, jak i po to, by chronić własną przestrzeń i swój byt przed intruzami”¹⁴⁹. Zdaniem wspomnianego autora, choć brzmi to paradoksalnie, granice są podstawą istnienia produktywnej wymiany z innymi. „Komórka bez zewnętrznej membrany jest martwa, a ponieważ martwa komórka jest nieproduktywna, to jest też bezużyteczna w porozumieniach dotyczących współpracy. Jedynie utrzymując swą opartą na granicach integralność może ona podtrzymać umiejętność uczenia się, gromadzenia aktywnej energii, i współpracy z innymi komórkami w zakresie wymiany energii i informacji”¹⁵⁰. Znoszenie granic politycznych i ograniczeń prawnych świadczy o słabości państwa, a zarazem dodatkowo je osłabia, czyniąc niezdolnym do ochrony swoich obywateli. Stąd wzrastać muszą prywatne nakłady na bezpieczeństwo i rosnać musi rola komercyjnych agencji ochrony. Pojawia się życie w enklawach bogactwa jako realizacja koncepcji społecznej izolacji. Jest to „życie polegające na zapewnieniu mieszkańcom pełnego bezpieczeństwa za cenę bezustannego nadzoru, inwigilacji i naruszania prywatności”¹⁵¹. Sieć zapewnia pełną swobodę oddolnego działania, a zarazem możliwość globalnej jego kontroli. Paradoksalnie zgoda na pełną swobodę komunikowania się jest jednocześnie zgodą na pełną jego kontrolę.

Zasięg inwigilacji

W analizach i debatach naukowych nadszedł ewidentnie czas, aby wyzwoić się ze stereotypowego pojmowania inwigilacyjnych praktyk właściwych historycznemu faszyzmowi czy komunizmowi. Dzisiejsze, coraz trudniej maskowane na euroamerykańskim Zachodzie faszyzm czy komunizm, rozwijające się pod parawanem demoliberalnej retoryki, czerpią z doświadczeń ideologicznych i rozwiązań technologicznych wypróbowanych na chińsko-azjatyckim Wschodzie. Zacieśniająca się architektura logiczna i infrastruktura techniczna inwigilacji posiada zasięg globalny, na co pozwalają światowe standardy formatów danych i protokołów ich transmisji, masowo używane w trzech sektorach – administracji, biznesie i społeczeństwie, ponad którymi i poza którymi działają ośrodki posługujące się formatami i protokołami im nieznanymi i dla nich niedostępnymi.

¹⁴⁹ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*, przeł. H. Goworowska-Adamska, Stowarzyszenie Obywatel, Łódź 2002, s. 132.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, AGH Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, Kraków 2001, s. 18.

Z grubsza pokrywa się to z jawną standaryzacją otwartego Internetu i zamkniętego Internetu ciemnego – Darknetu. W cybernetycznej przestrzeni pierwszego pozyskiwany i weryfikowany jest content z użyciem jawnie działających algorytmów generatywnych jak PGP, obrabiany i wykorzystywany w niejawnej przestrzeni drugiego z użyciem nieosiągalnych dla przeciętnych, nawet instytucjonalnych użytkowników sieci mocy energetycznych i obliczeniowych. Uważane za ropę XXI wieku dane cyfrowe, pozyskiwane z otoczenia fizycznego i wydobywane z odmętów ludzkiej psychiki nie tylko poprzez analizę zachowań i wypowiedzi, mają charakter zintegrowanych danych monitoringowo-inwigilacyjnych, gdyż są efektem korelacji zewnętrznej obserwacji masowych zjawisk i wewnętrznej penetracji indywidualnych motywów.

Zrozumiałe trudności w przedstawieniu indywidualnego i społecznego paradygmatu myślenia o inwigilacji stoją na przeszkodzie nie tylko teoretycznego diagnozowania jej obecnego stanu, lecz także praktycznego prognozowania przyszłych efektów. Dostępne metody i stosowane narzędzia psychosocjocybernetyczne pozwalają na realizację globalnie doniosłych przedsięwzięć z niewiarygodną łatwością porównywalną z dysproporcją pomiędzy możliwością obliczeń inżynierów ery kalkulatorów a szybkością liczenia inżynierów ery przed kalkulatorami. O poziomie sprawności mniej znanych algorytmów generatywnych w zakresie przetwarzania danych z obserwacji fizycznej świata i penetracji psychicznej człowieka świadczy fakt wykorzystywania do tego algorytmów generatywnych powszechnie dostępnych w celu ich doskonalenia. W ostateczności oznacza to pełną i zupełną przewidywalność zbiorowych zachowań ludzi nieprzerwanie podglądanych i podsłuchiowanych oraz bodźcowanych i naprowadzanych poza ich wiedzę i wolą wyprzedzającymi działaniami. Ma to miejsce m.in. w następstwie kampanii wyborczych, w sytuacji udawanego zaskoczenia ośrodków medialnych z powodu wyniku wyborów cechujących się mniej udawanym zaskoczeniem. W globalnej sieci inwigilacyjno-manipulacyjnej każdy człowiek staje się obiektem informacyjnym o zestawie przysługujących mu stałych i zmiennych atrybutów w postaci aktualizowanego na bieżąco zestawu cech informacyjnych jako przetwarzanego wsadu. Rezultatem przetwarzania cyfrowych danych wsadowych są cyfrowe dane wynikowe przekładające się na realne opcje życiowe. Z jednej strony Shoshana Zuboff pisze o człowieku jako eksploatowanym surowcu¹⁵², z drugiej Gregg Braden opisuje człowieka jako projekt¹⁵³.

¹⁵² „Jesteśmy obiektami operacji technologicznej i coraz bardziej nieuniknionej eksploatacji surowców”. S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji...*, s. 24.

¹⁵³ Por. G. Braden, *Człowiek jako projekt. Od ewolucji z przypadku do transformacji z wyboru*, przeł. A. Polaków, Studio Astropsychologii, Białystok 2023.

Zewnętrznie mniej drastyczna kontrola obywateli sprawowana przez aparat publiczno-państwowy postrzegana jest przez część obywateli pozytywnie, ale przy jednoczesnym niedostrzeganiu efektywnie szerszego i głębszego jej zasięgu. Dodatkowo zasięg ten radykalnie się zwiększa z powodu dobrowolnego poddawania się inwigilacji prywatno-korporacyjnej. Wobec słabości państwa, degradacji władzy, mankamentów polityki i spadku powagi prawa mylnie wydaje się, że zanikają właściwe im atrybuty i mechanizmy. One raczej przechodzą w inne ręce oraz zmieniają swoją postać. Tradycyjne role urzędników, sędziów, policjantów i żołnierzy mogą równie dobrze, a może nawet lepiej pełnić niepaństwowi funkcjonariusze i sieciowi agenci. Są w stanie robić to o tyle lepiej, że mogą być niewidoczni, nieidentyfikowani, nieskoncentrowani i niespersonalizowani. Mogą działać nie fizycznie, ale psychicznie, *ex ante*, a nie *ex post*, nie bezpośrednio, ale pośrednio, nie formalnie, ale realnie, nie incydentalnie, ale permanentnie.

Efektywnie totalny zasięg współczesnej inwigilacji nie pochodzi z jakiegoś jednego centrum nadzoru i kontroli, ale z wielu wzajemnie ze sobą konkurujących czy też wzajemnie uzupełniających się ośrodków. Postępująca degradacja demokratycznej władzy politycznej, logicznie wpisana w naturę demokracji, i empirycznie w dziejach wielokrotnie przerobiona, umożliwia sprawowanie władzy przez niedemokratyczne struktury ekonomiczne. Degradacja suwerennego państwa prawa stwarza warunki do pełnienia jego funkcji przez internacjonalnie uzgadniane standardy zarządzania. Chociaż za tymi ostatnimi nie stoi bezpośrednio siła legalnego przymusu, to jednak pośrednio je zabezpiecza w drodze egzekwowania dobrowolnie zawieranych z korporacjami umów. W środowisku cyfrowym i sieciowym łatwo o nieświadome i niechciane przystąpienie do umowy, z której następnie niełatwo się wycofać, czy wywiązać. Czymś typowym i masowym jest np. bezrefleksyjne akceptowanie umownych wzorców i regulaminów, pozwalających korporacjom na stosowanie najbardziej wyszukanych metod i narzędzi inwigilacji, byleby tylko szybko i sprawnie skorzystać z oferowanej usługi¹⁵⁴.

Rozwój cyfrowych i sieciowych metod i narzędzi inwigilacji powoduje zmianę organizacji ośrodków nadzoru i kontroli. Zauważono, że „żaden z wcześniejszych rządów nie miał technicznej możliwości prowadzenia stałej inwigilacji wszystkich obywateli. Wynalezienie druku ułatwiło manipulację opinią publiczną, a film i radio przyspieszyły

¹⁵⁴ Por. J. Eckhardt, *Websites, Cookies & Co – Was sich für Unternehmen ändert*, DATEV eG, Nürnberg 2023.

ten proces. Wraz z rozwojem telewizji i postępem technicznym, który umożliwił podwójną nadawczo-odbiorczą rolę sprzętu telewizyjnego, skończyła się prywatność życia obywateli¹⁵⁵. Możliwość prowadzenia stałej i wielostronnej inwigilacji sprawia, że ona sama staje się przedmiotem strategicznych rywalizacji i taktycznych konsolidacji. Oznacza to, że również inwigilujący są inwigilowani. W cybernecie konkurują ze sobą i współdziałają inwigilujący i inwigilowani, wspinając się na kolejne poziomy metaseci. Nieograniczone możliwości środowiska sieciowego sprawiają, że walka o pozycję trwa w stale zmieniających się układach, zależnościach i relacjach. Chwilową przewagę zyskuje ten, kto zdobędzie najbardziej wyprzedzającą wiedzę. Jej pozyskaniu służy rozbudowywana inwigilacja, a jej zastosowaniu doskonalona indoktrynacja¹⁵⁶.

Społeczeństwo inwigilowane

Społeczeństwo inwigilowane (monitorowane, obserwowane i podsłuchiwane) jest kategorią leżącą tak w obszarze prognozy, jak również diagnozy. Jedni takie społeczeństwo przewidują i przed nim ostrzegają, a drudzy już je dostrzegają i mu przeciwdziałają. Jako zjawisko dynamiczne stanowi przedmiot mniej lub bardziej uzasadnionych obaw i wynik mniej lub bardziej pogłębionych doświadczeń. W jakiejś części należy do sfery możliwości, ale w znacznej jest już częścią rzeczywistości. Sposobem przejścia od tego, co potencjalne do tego, co aktualne jest zaawansowana technologia. Abstrahując od niewątpliwych korzyści, jej upowszechnienie po części może stanowić, a po części już stanowi zagrożenie. W miarę jak doskonalone i upowszechniane są narzędzia inwigilacji, staje się ona faktem. Nauka nie powinna mieć złudzeń i bagatelizować zagrożeń pod wpływem technologicznych dobro-

¹⁵⁵ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 143.

¹⁵⁶ W miarę dystansowania się netokracji (globalnej oligarchii sieciowych kreatorów i kuratorów) od konsumtariatu (globalnych mas sieciowych konsumentów, włącznie z naukowcami i biznesmenami ćwiczącymi algorytmy tzw. sztucznej inteligencji) netokracja zyskuje coraz doskonalsze narzędzia sieciowej kontroli, a konsumtariat wrażenie wolnego życia i pozory decydowania o swoich sprawach. Dokąd znów nie wydarzy się coś tak spektakularnego, jak wybuchające pagery, tablety i telefony na Bliskim Wschodzie we wrześniu 2024 roku, będą trwały mało produktywnie dywagacje, czy grozi nam cyfrowy totalitaryzm, gdy w rzeczywistości on działa w najlepsze. Por. *Czy grozi nam totalitaryzm cyfrowy?*, Instytut Spraw Obywatelskich, <https://instytutsprawobywatelskich.pl/czy-grozi-nam-totalitaryzm-cyfrowy/>.

działstw. Poznanie naukowe, w przeciwieństwie do przednaukowego, nie daje prostych rozwiązań. Jeśli więc technika jest dobra w jednym miejscu, nie znaczy to, że będzie taka w każdym innym miejscu, i że powinna być wprowadzana wszędzie. Zdrowy rozsądek podpowiada, że jeśli coś technicznie jest możliwe, to na pewno ma miejsce. Dlatego z naukowego punktu widzenia wymaga badania, tak pod kątem skali i form jawnego występowania, jak również ukrytych przyczyn i szerszych celów działania. Z pewnością społeczeństwo intensywnie informatyzowane jest tak samo intensywnie inwigilowane¹⁵⁷.

Jedną z wizji społeczeństwa inwigilowanego już na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku przedstawił G. Orwell. Jego obaw i ostrzeżeń nie należy odczytywać powierzchownie – na poziomie zjawisk, lecz w bardziej pogłębiony sposób z uwzględnieniem przyczyn. Wraz bowiem ze zmieniającymi się okolicznościami zmieniać się muszą zewnętrzne przejawy, ale wewnętrzny motyw i ukryta istota zachowują swoją ponadczasową aktualność. Instytucjami społeczeństwa, przed którymi ostrzegał Orwell są np.: Wielki Brat, policja myśli, ministerstwa prawdy, obfitości, pokoju i miłości¹⁵⁸, zewnętrzna i wewnętrzna partia, seanse nienawiści, zespół anonimowych mózgów, myśłobrodnice, egzekucje w lochach ministerstwa miłości, wymazywanie ludzi (ewaporacje), widzące i słyszające teleekrany, trąbki do podsłuchiwania przez dziurkę od klucza, młodzieżowe ligi antyseksualne¹⁵⁹, rury pneumatyczne, luki pamięci, słowniki nowomowy czy maszyny piszące powieści (powieściomaty)¹⁶⁰. Zaprezentowane przez Orwella instytucje należałoby odczytywać dziś w kontekście upowszechnianych postaw technologicznych i wygłaszanych poglądów ideologicznych. Orwellovskie prognozy społeczeństwa inwigilowanego potwierdzają współczesne jego diagnozy¹⁶¹.

Od początku masowego stosowania inwigilacja była prowadzona za pomocą środków formalnych (w drodze obowiązków informacyjnych)

¹⁵⁷ Por. *Spółeczeństwo inwigilowane w państwie prawa(?)*. *Granice ingerencji w sferę praw jednostki*, red. P. Chrzczonowicz, V. Kwiatkowska-Darul, K. Skowroński, Materiały z konferencji naukowej, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2003.

¹⁵⁸ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 7.

¹⁵⁹ Tamże, s. 10.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ Por. G. Orwell, *Czy naprawdę schamialiśmy? Nieznane eseje, szkice, opowiadania i felietony*, przeł. B. Zborski, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2021.

i faktycznych (za pomocą narzędzi operacyjnych)¹⁶². Zawsze zmierzała do tego samego celu, leżącego w sferze postaw i poglądów. Miała i ma nadal na względzie rozciągnięcie i utrwalenie kontroli nad niekontrolowaną dotąd sferą indywidualnych myśli i uczuć oraz społecznej świadomości i wolności. Urzeczywistnienie planów dawniejszych biurokracji i technokracji podejmują dziś o wiele bardziej wyrafinowane netokracja i genokracja. Rozciąganie kontroli nad ludźmi dokonuje się w drodze przyłączania ich intelektów i uczuć do cybernetu jako wielorakich i splecionych ze sobą sieci interaktywnych przepływów. Władza sieci jest władzą nad stanem i przebiegiem owych przepływów, anihilujących ludzkie umysły, sumienia i serca. Wyprzedzające i oplatające umysły przepływy sprawiają, że ludzie przestają po ludzku myśleć, wybierać i odczuwać. Tak szerzy się globalna dyktatura jałowych umysłów, znieprawionych sumień i zatwardziałych serc. Największym, wręcz śmiertelnym jej wrogiem jest Kościół Katolicki, robiący wiele, by ratować człowieka, dlatego nie należy się dziwić kierowanym na niego atakom.

Infrastruktura inwigilacji

Racjonalna diagnoza i prognoza zjawisk i procesów globalnej inwigilacji z wielu powodów wciąż nie stanowi przedmiotu badań naukowych odpowiadających wadze i powadze sprawy. Jednym z tych powodów jest to, że publiczni administratorzy inwigilacji, jak również prywatni twórcy poddawani są inwigilacji ze wszystkimi tego konsekwencjami. Nauka to nie tylko rzetelna diagnoza, ale również odważna prognoza. Jest ona nie tylko statycznym archiwum danych, ale również dynamicznym prognozowaniem konsekwencji. Składają się nań stwierdzanie faktów i ustalanie potencjalnych zmian. Dziś powszechnie stwierdza się, że „żyjemy w świecie coraz bardziej kontrolowanym i sztucznym,

¹⁶² Na temat masowego stosowania systemu Pegasus piszą L. Richard, S. Rigaud w książce *Pegasus. Jak szpieg, którego nosisz w kieszeni, zagraża prywatności, godności i demokracji*, przeł. M. Strąkow, Insignis Media, Kraków 2023. Systemów szpiegujących na masową skalę jest wiele i działają na światową skalę od systemu Echelon stosowanego przez National Security Agency i Carnivore (system zaimplementowany przez FBI) począwszy. Por. *Eszelon – Najbardziej Tajny System Szpiegowski*, <https://www.bing.com/videos/riverview/relatedvideo?q=Sensacyjne+odkrycie.+Tajny+szpiegowski+system+www+&mid=01512D7705451A73AA8901512D7705451A73AA89&FORM=VIRE>. Por. także E. Snowden, *Pamięć nieulotna*, przeł. M. Józwiak, M. Strąkow, B. Józwiak, Insignis Media, Kraków 2019.

coraz bogatszym w wiedzę, a jednak coraz bardziej nieprzejrzystym i niezrozumiałym”¹⁶³. Odnosi się to wprost do Internetu, którego sztandarowymi atutami miały być: neutralność, transparentność, otwartość, dostępność i równorzędność. Tymczasem okazuje się, że dzieje się inaczej. Owe atuty realizują się tylko w pewnym zakresie i w pewnym sensie. Na porządku dziennym jest niejawne, ukryte, wyrafinowane, anonimowe, niespodziewane i profilowane oddziaływanie na końcowego użytkownika. Diagnoza sieciowych narzędzi inwigilacji prowadzi do prognozy usieciowionej inwigilacji otoczenia.

Internetowa obserwacja audio-video obejmuje cały świat, począwszy od wielkich miast, aż po budynki i środki komunikacji publicznej. Obserwacja online miejsc publicznych wpływa na zmniejszenie przestępczości, ale i na ograniczenie prywatności. Całodobowa i zdalna obserwacja jest analizowana za pomocą systemów inteligentnych w celu wyłapania wybranych kategorii zachowań lub nawet konkretnych przedmiotów i osób. Analizowane materiały niekoniecznie są usuwane, ale najczęściej podlegają rozproszonej archiwizacji, co oznacza, że dane te w sposób nieprzewidywalny w przyszłości mogą zostać wykorzystane. Już obecnie istnieją szerokokątne, obrotowe mikrokamery umieszczane w chipie i mikrofony wyłapujące szepty z wieluset metrów. Publiczna i komercyjna naziemna obserwacja uzupełniana jest obserwacją lotniczą i tańszą od niej obserwacją satelitarną o wysokiej rozdzielczości (poniżej jednego metra), niezależną od warunków pogodowych i pory dnia.

Między innymi Alfred Rosenberg uważa, że „konstruujemy architekturę inwigilacji, nad którą tracimy kontrolę”¹⁶⁴. Jego zdaniem nadszedł czas, aby zacząć ostrożnie myśleć o Frankensteinie jako bezmyślnym, szkodliwym i obrzydliwym wytworze ludzkiej niefrasobliwości¹⁶⁵. Czas zatem na opamiętanie oraz na zaktualizowane odczytywanie i egzekwowanie ludzkich praw w kontekście techniki, automatyki, informatyki, robotyki, telematyki czy cybernetyki. W tym celu niezbędne jest zaangażowanie interdyscyplinarne. Sami prawnicy nie muszą zdawać sobie sprawy ze specyfiki nowego rodzaju środowiska ludzkiej aktywności. Mogą nie wiedzieć, że „komputery, monitory, drukarki, telefony i fak-

¹⁶³ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2004, s. 194.

¹⁶⁴ T. Galewski, *Rozwój data mining a ochrona prywatności*, w: *Multimedia i mobilność. Wolność czy smycz?*, red. A. Szewczyk, E. Krok, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Hogben, Szczecin 2009, s. 12.

¹⁶⁵ Tamże.

sy wysyłają fale elektromagnetyczne, które są łatwe do wychwycenia. Najsilniejsze promieniowanie wytwarza monitor. Podsluchiwacz dysponujący odpowiednim sprzętem może oglądać na oddzielnym ekranie repliki obrazów wyświetlanych na ekranie atakowanego komputera¹⁶⁶. Tymczasem zamiast refleksji nad ograniczaniem zasięgu obserwacji i nasłuchu pod proinwigilacyjnym naciskiem popularyzowane są coraz doskonalsze urządzenia przenośne (noszone jak okulary), przekazujące nieprzerwanie i bezprzewodowo dźwięki i obrazy wprost do sieci.

Możliwości inwigilacji

Niewyobrażalność możliwości inwigilacji wiąże się ze stosowaniem wysoko wyspecjalizowanych i mało znanych rozwiązań technicznych. Wyprzedzają one niekiedy o dziesięciolecia rozwiązania szeroko znane i masowo stosowane. Tylko te ostatnie stwarzają niedające się przecenić możliwości globalnego inwigilowania. Przykładowo już w 1985 roku Wim van Eck wykrył promieniowanie emitowane przez urządzenia elektroniczne, takie jak telewizory, które można odbierać na odległość kilometra. Wówczas agencje wywiadowcze utajniły metodę podsłuchu elektromagnetycznego, polegającą na przechwytywaniu promieniowania van Ecka. Obecnie zaś oferowanych jest wiele urządzeń do przechwytywania fal van Ecka¹⁶⁷. Od dawna stosowane są też różnorodne czujniki sejsmiczne, chemiczne, akustyczne, elektromagnetyczne, biometryczne, radiolokacyjne, grawimetryczne, kinetyczne, ciśnieniowe, pogodowe i optyczne o własnych źródłach mocy i możliwościach wysyłania sygnałów w dowolne miejsce. Czujniki elektromagnetyczne wyłapują fale o dowolnych częstotliwościach, od mikrofal, aż po promieniowanie kosmiczne¹⁶⁸. „Do wyniesienia kamer i czujników ponad ziemię mogą służyć bezzałogowe pojazdy powietrzne (UAV). Za pomocą UAV z kamerą z lustrzanym obiektywem można z wysokości 1 km odróżnić szczegóły wielkości do 1 cm¹⁶⁹”.

Mikropojazdy powietrzne (o milimetrowych wymiarach) z unikatowymi technologiami czujnikowymi są nie do wychwycenia, a za-

¹⁶⁶ D.E. Denning, *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji*, przeł. J. Bloch, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2002, s. 216.

¹⁶⁷ Tamże.

¹⁶⁸ Tamże, s. 217.

¹⁶⁹ Tamże, s. 217–218.

pewniają pełną informację o środowisku w dowolnym miejscu i czasie. Systemy nawigacji, komunikacji, przetwarzania i zasilania zapewniają ich niezawodność oraz skuteczność. Jeszcze bardziej niebezpieczne jest to, że takie mikroprocesory z zespołami czujników mogą być instalowane w organizmach żywych, np. w zdalnie sterowanych karaluchach. Roboty mogą być wykorzystywane nie tylko dla potrzeb policyjnych i wojskowych. Obecne pole bitwy jest pełne czujników o różnym poziomie czułości i zakresie obserwacji. Polem takim staje się cała powierzchnia Ziemi, a w zasadzie cała przestrzeń propagacji fal elektromagnetycznych wokół niej. W przestrzeni tej działają czujniki z wielowidmowymi radarami: a) dalekie, instalowane na odległych pojazdach kosmicznych, b) bliskie, instalowane na bliskich pojazdach lotniczych, c) miejscowe, instalowane na trwałych obiektach, d) rozsia-
ne, samoporuszające się w lokalnym środowisku¹⁷⁰.

Już od lat powierzchnia Ziemi objęta jest rozpoznaniem elektromagnetycznym, elektronicznym, radioelektronicznym i radiowym. Wywiad sygnałów zwany SIGINT (*Signals Intelligence*) jest rodzajem działalności rozpoznawczej prowadzonej w środowisku promieniowania elektromagnetycznego między innymi w telekomunikacji i teleinformatyce. W jego obrębie rozróżnia się dwa działy: COMINT (*Communication Intelligence*) – rozpoznanie promieniowania elektromagnetycznego pod względem wykrycia, przechwyty i namierzenia źródeł telekomunikacji, oraz ELINT (*Electronic Intelligence*) – rozpoznanie promieniowania elektromagnetycznego pod względem wykrycia, analizy i namierzenia źródeł sygnałów nieużywanych w telekomunikacji, np. sygnałów radarowych. Rozpoznanie radioelektroniczne stosowane w działaniu sił zbrojnych i służb specjalnych obejmuje przede wszystkim zdarzenia z udziałem pojazdów naziemnych, statków morskich i obiektów latających. Rejestruje i identyfikuje m.in. wszelkie katastrofy w ruchu powietrznym, nie wyłączając tej z 10 kwietnia 2010 roku¹⁷¹.

Rodzaje inwigilacji

Inwigilację można podzielić na zindywidualizowaną i zmasowaną. Inwigilacja indywidualna ma na względzie rozpracowanie konkretnej osoby, zaś masowa rozegranie całego społeczeństwa. Prewencyjna

¹⁷⁰ Tamże, s. 219.

¹⁷¹ Por. T. Teliński, *Cyfrowe przetwarzanie sygnałów. Od teorii do zastosowań*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 2009.

rola inwigilacji polega na ustalaniu, czym jednostki lub społeczeństwa się interesują i emocjonują, aby ukierunkować ich zainteresowania i emocje. Nowe stadium rozwoju społecznego to stadium, którego wyznacznikiem nie jest perswazja (epoka klasyczna propagandy, ideologii i reklamy), lecz przewencja (epoka niekonwencjonalnych oddziaływań nadzorujących i sterujących). W epoce niekonwencjonalnych oddziaływań, w odróżnieniu od epoki działań konwencjonalnych, inwigilujący powtarzają inwigilowanym: „To Wy jesteście informacją – Wy jesteście społeczeństwem, to Wy stanowicie wydarzenie, to Was to dotyczy, do Was należy głos, itp.”¹⁷². Są to zwroty sprawiające, że rządzeni sami i wbrew sobie umieszczają się po stronie rządzących. Stwierdzenia, że „do was należy głos”, zakładają głębszą kontrolę nad tym głosem. Są bowiem najczęściej oparte na wiedzy pochodzącej z inwigilacji umożliwiającej manipulację. Inaczej się zachowujemy, kiedy wiemy, że nas obserwują. Również inaczej mówimy, kiedy wiemy, że nas słuchają. Jednak nie zawsze wiemy, że również inaczej myślimy, kiedy myślimy o tym, co do myślenia zostało nam dane.

Inwigilację można podzielić także na osobową, której obiektem są żywi ludzie, oraz rzeczową – skierowaną na obszary działalności, takie jak nauka. Również nauka nie jest wolna od funkcji przewencyjno-profilaktycznych. Orwell przewidział, że „współczesny naukowiec łączy w sobie cechy psychologa i inkwizytora, szczegółowo badając znaczenie ludzkiej mimiki, gestów, tonu głosu, sprawdzając wpływ na prawdomówność różnych preparatów, terapii wstrząsowej, hipnozy i tortur”¹⁷³. Inwigilacja środowisk naukowych skutkuje kierowaniem zainteresowań i umacnianiem przywiązań do badań instrumentalnych, skierowanych na zarządzanie zasobami i sterowanie procesami. Nie sprzyja natomiast badaniom zorientowanym aksjologicznie na odkrywanie i realizowanie cywilizacyjtwórczych wartości w życiu indywidualnym i społecznym, co jest powodem zdominowania nauki przez technikę¹⁷⁴.

Inwigilacja posiada charakter przewencyjny w stosunku do manipulacji. Bezwładnie akceptowanym przedłużeniem i uzupełnieniem przewencyjnej inwigilacji jest wojna przewencyjna. Benjamin R. Barber

¹⁷² J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 41.

¹⁷³ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 136.

¹⁷⁴ Jest również zdominowaniem cywilizacji humanistycznej przez techniczną. Por. pracę L. Mumford, *Technika a cywilizacja. Historia rozwoju maszyny i jej wpływ na cywilizację*, przeł. E. Danecka, W. Adamiecki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.

uważa, że „wojna prewencyjna nie zapobiegnie terroryzmowi. Może tego dokonać jedynie demokracja prewencyjna”¹⁷⁵. Ta zaś sprzeciwia się nie tylko stosowaniu przemocy, ale również ukrytej obserwacji.

Świadomość inwigilacji

O ile powszechną jest świadomość sieciowej inwigilacji, to już taką nie jest świadomość konsekwencji tej inwigilacji. Wiadomo, że zagrożenia związane z rozwojem technologii informacyjnych są dzisiaj odpowiednio większe. Wydaje się, że skoro tak, to można nad nimi przejść do porządku dziennego, gdyż nie da się ich uniknąć, a chcącemu nie dzieje się krzywda. Jeśli ktoś wie, że może być podsłuchiwany, to może też nie rozmawiać, a tym samym zachowuje wciąż kontrolę nad swymi sprawami. Nic jednak bardziej mylnego. Po pierwsze dlatego, że dziś nie sposób funkcjonować bez korzystania ze środków łączności, tak w życiu prywatnym, jak również publicznym. Tym samym nie można skwitować problemu, że jeśli korzystamy z Internetu, to powinniśmy zdawać sobie sprawę z zagrożeń, jakie on ze sobą niesie. Jako medium publiczne podlega on publicznej kontroli, a aktywność w nim winna być przedmiotem prawnej ochrony. Na państwie ciąży odpowiedzialność za bezpieczeństwo i porządek w sieci jako przestrzeni publicznej oraz za ochronę korzystania z niej jako dobra powszechnego¹⁷⁶.

Po drugie, jeśli świadomie korzystamy z inwigilowanego medium, to inaczej się zachowujemy – nieswojo, nieautentycznie i nieautonomicznie. Jeśli zaś o owej inwigilacji zapominamy, to narażamy się w inny sposób. „Świadomość inwigilacji każdego połączenia telefonicznego, każdego zakupu, podróży, zachowania w pracy, zapisów na portalach społecznościowych, czy wyrażonych opinii w debacie prowadzonej w Internecie, wywierać może ogromny, choć subtelny (niedostrzegalny), a równie doniosły dla państwa wpływ, co niegdyś przymuszenie wyborców do wyborów określonej partii”¹⁷⁷. Co innego zatem jest szeroko deklarowane i formalnie gwarantowane, a co innego jest faktycznie realizowane i ostatecznie osiągane. Nie ma bowiem

¹⁷⁵ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 29.

¹⁷⁶ Por. J. Hofmokl, *Internet jako nowe dobro wspólne*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

¹⁷⁷ I. Lipowicz, *Nowe wyzwania w zakresie ochrony danych osobowych*, w: *Internet. Ochrona wolności, własności i bezpieczeństwa*, red. G. Szpor, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 6.

symetrii poziomu świadomości po stronie globalnych dostawców masowych przekazów oraz indywidualnych odbiorców tych przekazów, reagujących na nie w rozproszony sposób. Globalna koncentracja sił i środków na wytworzenie i rozpowszechnienie komunikatu nie ma porównania z możliwościami pojedynczych użytkowników sieci. Wszelkie zaś sposoby i formy samoorganizowania się użytkowników są łatwe do spenetrowania i przekierowania.

Irena Lipowicz zauważa, że „poczucie bycia stale obserwowanym i kontrolowanym skutecznie zabija w człowieku spontaniczność, chęć do okazania przejawów odmienności i odwagę jej okazania, skłania do kalkulacji i jak najmniejszego ryzyka. Jest już znanych wiele przypadków, w których nieostrożna wypowiedź czy sposób bycia utrwalony na Facebooku spowodowały utratę szans na pracę u pracodawcy przeczesującego stale portale społecznościowe, czy karierę samorządową”¹⁷⁸. O ile więc sama świadomość inwigilacji jest czymś pozytywnym, to nie usprawiedliwia samej inwigilacji, ale w praktyce czyni ją jeszcze bardziej wyrafinowaną (tzw. zjawisko podwójnej inwigilacji – metainwigilacji). Inwigilowana większość wie, że jest inwigilowana, ale już nie zdaje sobie sprawy, że inwigilujący ją też o tym wiedzą¹⁷⁹.

Inwigilacja a monitoring

Inwigilacja odnosi się zasadniczo do sfery prywatnej, zaś sfery publicznej dotyczy monitoring¹⁸⁰. Inwigilacji prywatnej przestrzeni cybernetycznej odpowiada monitoring publicznej przestrzeni fizycznej. Jak

¹⁷⁸ Tamże, s. 7.

¹⁷⁹ Na temat wyrafinowania inwigilacji por. Z. Bauman, D. Lyon, *Płynna inwigilacja. Rozmowy*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013 oraz pracę R.J. Deibert, *Wielka inwigilacja. Kto, jak i dlaczego nieustannie nas szpieguje? I dlaczego Internet potrzebuje resetu?*, przeł. M. Maruszkin, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2023.

¹⁸⁰ „Technologia 5G umożliwi najpierw połączenie wszystkich kamer, miejskich i prywatnych, w jeden system, a ponadto uzupełni je o ogłęd z satelity. Następnie sztuczna inteligencja na żądanie wyda każdą informację. Wystarczy do jej obsługi jeden pracownik, który wpisze na komputerze nazwisko wybranej osoby. [...] System rozpoznawania twarzy, który już dziś działa w Chinach, pozwoli na to, by komputer natychmiast nie tylko sprawdził, gdzie przebywa dana osoba, ale też śledził każdy jej krok, czy wyświetlił, co robiła przez ostatnie dni, miesiące, lata. 5G sprawi, że rząd będzie mógł śledzić na bieżąco wszystkich, a w razie potrzeby tylko sięgnie do wybranych akt, które mogą również być sporządzane przez komputery”. Ch. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 39.

wiadomo, Google oferuje bezpłatnie usługę Street View, dostarczającą panoramiczny widok miejskich ulic w promieniu 360 stopni. „Street View jest powiązane z funkcjami Maps i Earth, które dają dostęp do dwuwymiarowych obrazów geograficznych w postaci map lub zdjęć satelitarnych. Obrazy ze Street View, które zmieniają się wraz z miejscem i kątem patrzenia, to widoki budynków, sceny uliczne z przechodniami i ruchem ulicznym. Celem według Google jest pełne odwzorowanie przestrzeni publicznej”¹⁸¹. Ze względu na ochronę prywatności numery rejestracyjne samochodów i twarze osób są automatycznie rozmazywane podczas przywoływania obrazu. Dokonuje się to poprzez pikselizację następującą po przywołaniu obrazu, co oznacza, że dane te są przechowywane w prywatnych bazach danych. W sieci monitoring sfery publicznej zlewa się z inwigilacją sfery prywatnej w jeden system kontroli (panoptikon). Liczne udogodnienia dla publiczności generują jeszcze liczniejsze zagrożenia dla prywatności. Ograniczanie tych ostatnich odbywa się na etapie udostępniania danych końcowym użytkownikom sieci, a nie na etapie ich pozyskiwania przez operatorów sieci.

Z jednej więc strony podnoszone są różnorodne wątpliwości w zakresie ochrony danych osobowych, ale z drugiej uruchamiany jest system globalnego monitoringu, z którego nie korzystają indywidualni użytkownicy sieci. Oni cieszą się tylko dostępem do ciekawostek i drobnostek, a z pełnego potencjału gromadzonej w ten sposób wiedzy korzystają wyspecjalizowani potentaci¹⁸². Internet kryje w sobie potencjał dostępny indywidualnym internautom (jako użytkownikom mniej profesjonalnym) jedynie w warstwie *front office*, tj. na poziomie usług ułatwiających życie i uprzyjemniających spędzanie czasu. Natomiast z ukrytego potencjału Internetu, tj. z warstw *back office* jako wewnętrznego mechanizmu, w pełni korzystają nieliczni – bardziej wyspecjalizowani i zarządzający użytkownikami nieprofesjonalnymi. Zasadniczy dostęp do Internetu ogranicza się do widoku okien na podobieństwo witryn sklepowych, a całe zaplecze jest ukryte i działa w sposób nieznany i nieprzewidywalny dla statystycznego użytkownika. Internet pozwala

¹⁸¹ Poza Google istnieją także inne podobne serwisy, choć nie są tak obszerne i ogólnoświatowe. I. Spiecker gen. Döbmann, „Prywatny pomiar świata” jako problem prawa ochrony danych. O obchodzeniu się z informacją przestrzenną na przykładzie Google Street View, w: *Internet. Ochrona wolności, własności i bezpieczeństwa*, red. G. Szpor, Warszawa 2011, s. 74.

¹⁸² K. Jałoszyński, S. Zalewski, *Organy administracji rządowej wobec zagrożeń terrorystycznych. Służby specjalne wobec terroryzmu*, Wyższa Szkoła Administracji w Białym-Białej, Bielsko-Biała 2009, s. 31.

coraz więcej o owym użytkowniku wiedzieć, a następnie coraz lepiej na niego wpływać, nie tylko na poziomie komercji, ale także polityki, kultury, moralności, czy religii.

Skala inwigilacji

Na skalę zjawiska inwigilacji w Polsce wskazuje m.in. Fundacja Panoptykon, według której już w 2010 roku polskie organy i służby sięgały ponad 1 850 000 razy po informacje dotyczące połączeń telefonicznych obywateli¹⁸³. W Polsce działa już 10 służb posiadających prawo stosowania podsłuchów, a także korzystania z innych sposobów inwigilowania obywateli. Prawo umożliwia również policji oraz służbom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo kraju możliwość sięgania po dane telekomunikacyjne nawet w sytuacji, jeśli w sprawie danej osoby nie toczy się postępowanie. Nie trzeba przy tym pytać o zgodę sądu ani prokuratury¹⁸⁴. Osoby, które były inwigilowane przez polską policję, w większości przypadków nawet się o tym nie dowiedzą, gdyż informację na ten temat można uzyskać jedynie w sytuacji, w której „materiały zdobyte podczas kontroli danych teleinformatycznych zostaną wykorzystane przez sąd”¹⁸⁵. Najczęściej po nasze dane sięgają: policja, ABW oraz CBA¹⁸⁶. Zgodnie zaś z art. 51 ustępem 2 Konstytucji RP władze publiczne nie mogą w demokratycznym państwie prawnym pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne¹⁸⁷. W świetle stanu techniki i stanu prawa wolność, jak również tajemnica komunikowania się ludzi ze sobą są coraz bardziej iluzoryczne, co jeszcze w skali indywidualnej i lokalnej może być niezauważalne, ale jest już wyraźnie widoczne w skali regionalnej i globalnej. W kontekście państwowej inwigilacji rodzi się pytanie, dlaczego doskonalenie i wprowadzanie technicznych narzędzi obserwacji godzą-

¹⁸³ *Polska znów bije własny rekord inwigilacji*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/polska-znow-bije-wlasny-rekord-inwigilacji,205579.html>.

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ Tamże

¹⁸⁶ Wyrok ETPCz. „Polki i Polacy nielegalnie inwigilowani”, <https://cyberdefence24.pl/polityka-i-prawo/wyrok-etpcz-polki-i-polacy-nielegalnie-inwigilowani>.

¹⁸⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483, z późn. zm.). Również art. 49 Konstytucji RP mówi, że „zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się”.

ce w sferę prywatności ma zastępować rozpoznawanie i upowszechnianie norm etycznych wzmacniających sferę publiczną. Innymi słowy, dlaczego państwo poprzez stanowione przez siebie prawo chroni jawną demoralizację, a dopuszcza ukrytą inwigilację. Sposobem wzmacniania pozycji zdeprawowanej władzy są zdeprawowani obywatele wymagający stałego i wszechstronnego nadzoru. Dlatego pod jawnym imperatywem „nadzorować i karać” ukrywany jest głębszy imperatyw – „demoralizować, by nadzorować”. Niejasne i zwodnicze, a wręcz pokrętne i oszukańcze koncepcje prawa, jak np. prawa autopojetycznego Teubnera, wymuszają bezczynność państwa wobec zaplanowanych kampanii medialnej demoralizacji dzieci, młodzieży i dorosłych, a zarazem wymuszają jego aktywność we wprowadzaniu najnowszych środków kontroli.

Z pobieżnej charakterystyki inwigilacji wynika, że stanowi ona pierwszy etap kontroli, która wznosi się na wyższe poziomy manipulacji, dezorientacji, indoktrynacji, instrumentalizacji, aż po konsekwencje w postaci depopulacji i decywilizacji. Inwigilacja przybiera coraz szerszy zasięg za sprawą doskonalonych metod i narzędzi obserwacji i nasłuchu oraz konsolidacji i ekstrakcji danych, jak również w następstwie pozyskiwania i poszerzania społecznego przyzwolenia na nią i szerzenia pierwszego w dziejach, bo globalnego poddaństwa. Globalna populacja użytkowników zaawansowanej technologii informacyjnej dobrowolnie oddaje się pod panowanie potentatów globalnych w zamian za korzyści dostępne na najniższym poziomie ucyfrowienia i usieciowienia¹⁸⁸.

Poziom, skala i głębia inwigilacji oraz dalszych etapów kontroli ulegną radykalnej eskalacji wraz z rozpoczęciem dobrowolnej, a później przymusowej kampanii chipowania ludzi. O tym, że ona nastąpi, w teorii oczywiście dla dobra ludzkości, pisze Klaus Schwab, jeden z głównych propagatorów Wielkiego Resetu. W ten sposób potwierdza się słuszność obaw artykułowanych już od kilku dekad, dotąd skutecznie lekceważonych i dyskredytowanych przez wpływowe środowiska naukowe i publicystyczne. Gdyby obawy były bezzasadne, to dlaczego regularnie od końca lat sześćdziesiątych XX wieku pojawiają się doniesienia o coraz to lepszych rozwiązaniach strukturalnych i większych możliwościach funkcjonalnych biochipów. Pozwalają one dziś już nie tylko na bierne monitorowanie fizjologiczno-behawioralne organizmów, ale także czynne sterowanie psychosomatyczne człowiekiem.

¹⁸⁸ Por. R. Rajczyk, *Nowoczesne wojny informacyjne*, Difin, Warszawa 2016.

Nieprzypadkowo roztaczana jest przed ludźmi perspektywa uszczęśliwienia dzięki ścisłej i trwałej integracji z globalną inteligencją, monitorującą nieprzerwanie i wszechstronnie stan potrzeb, i sterującą ich zaspokajaniem¹⁸⁹.

Globalny monitoring myśli

Priorytetowe wsparcie i efektywny rozwój technologicznego paradygmatu NBIC (nanotechnology, biotechnology, information technology and cognitive science)¹⁹⁰ metodycznie, planowo i systemowo zmierza w kierunku uruchamiania i wykorzystywania dwukierunkowej i bezpośredniej komunikacji umysłów z maszynami, a tym samym zdalnego i nieprzerwanego udostępniania zasobów oraz obserwacji procesów myślowych i komputerowych. Trwają wysiłki mające na względzie jakoby pomyślną – szczęśliwą, dostatnią i spokojną przyszłość każdego człowieka i całej ludzkości, zmierzające do przejmowania kontroli nad świadomością ludzi oraz do ustanawiania nadzoru nad ich wolnością. Miałoby to zapewnić przejrzystość ludzkich stanów psychicznych oraz przewidywalność poczynań fizycznych. Zdalny, zautomatyzowany i zawoalowany wgląd w ludzkie myśli staje się rzeczywistością, a pod wpływem dramatycznych zdarzeń może nawet codzienną koniecznością, kiedy bardziej cenione jest bezpieczeństwo w zamknięciu rozwoju niż wolność w perspektywie ryzyka. Współczesny potencjał technologiczny pozwala na ustanowienie najdalej idącego – globalnego zamknięcia myśli w dedykowany sposób dla poszczególnych jednostek, tak aby zostały pozbawione wspólnej płaszczyzny odniesień. Uruchomienie tego mechanizmu odbywa się poprzez podejmowanie wysiłków publicznych – państwowych, i prywatnych – korporacyjnych w globalnym partnerstwie na rzecz Wielkiego Resetu według schematu pielęgnowanego podczas spotkań Światowego Forum Ekonomicznego. W ich trakcie przywódcy państwowi zabiegają o zażyłe relacje

¹⁸⁹ „Mogąc sobie zapewnić przetrwanie pracą własnych rąk, człowiek uwalnia się od jednego z podstawowych ludzkich lęków, lęku związanego z zapewnieniem sobie przetrwania. A więc pożywienia i dachu nad głową”. J. Białek, *Czas niewolników. Jak świat stał się własnością kilku korporacji*, Wektory, Wrocław 2019, s. 31.

¹⁹⁰ M.C. Roco, W.S. Bainbridge (red.), *Converging technologies for improving human performance – nanotechnology, biotechnology, information technology and cognitive science*, Springer-Science+Business Media, B.V., Dordrecht 2003.

z korporacyjnymi szefami, jakoby w celu pozyskiwania dla swoich społeczeństw innowacji, inwestycji i funduszy, a w rzeczywistości otrzymują od nich zadania do realizacji, pochwały za dostosowanie i ostrzeżenia przed odstępstwami¹⁹¹.

Zlewanie się rozwiązań prywatnych i publicznych w systemie globalnej obserwacji zachowań oraz rozpoznawania przekonań uzasadnia tezę permanentnego monitorowania myśli. Paweł Lisicki zwraca uwagę na to, że „wkroczenie państwa w relacje między wolnymi obywatelami, którzy zawierali umowy o pracę, musiało pociągnąć za sobą system kontroli. Urzędnik będzie miał władzę nie tylko wymuszania specjalnych umów, czy władzę zmuszania ludności do pracy pod groźbą kary, ale też będzie musiał tworzyć całe ciągi danych, na podstawie których będzie można stworzyć obraz każdego pracownika”¹⁹². Oznacza to ostatecznie, że „żaden człowiek zarejestrowany raz w ten sposób i rozpoznany, nie jest w stanie się wymknąć, a sama natura systemu sprawia, że liczby ujęte w tę sieć muszą stale rosnać, dopóki całość masy pracy nie zostanie zmapowana i poddana kontroli”¹⁹³. Metody i narzędzia inwigilacji stały się podstawą nowego ustroju gospodarczego. Shoshana Zuboff w 2019 powiedziała, że „kapitalizm nadzoru został wynaleziony około 2001 roku w odpowiedzi na kryzys dotcomów, kiedy liderzy Google porzucili deklarowaną niechęć do reklamy, zwiększając z nich przychody, wykorzystując wyłączny dostęp do danych użytkowników, aby generować prognozy współczynników klikalności, świadczących o skuteczności reklamy”. Wykorzystywanie danych behawioralnych pozwala na agresywne czerpanie korzyści z dostępu do danych użytkowników. Opracowano „tajne metody przechwytywania nadwyżek, mogących ujawnić dane, których użytkownicy celowo postanowili zachować je jako prywatne, a także wywnioskować obszerne dane osobowe, których użytkownicy nie podali. I ta nadwyżka byłaby następnie analizowana pod kątem ukrytych znaczeń, które mogłyby przewidzieć zachowanie danej osoby po kliknięciu. Nadwyżki danych stały się podstawą dla nowych rynków prognoz zwanych ukierunkowaną reklamą”¹⁹⁴.

¹⁹¹ Por. P.S. Goodman, *Davos Man: How the Billionaires Devoured the World*, Harper Collins, New York 2022.

¹⁹² P. Lisicki, *Wstęp*, w: H. Belloc, *Państwo niewolnicze*, przeł. J. Laskowski, Wydawnictwo AA, Kraków 2020, s. 11.

¹⁹³ Tamże, s. 12.

¹⁹⁴ J. Białek, *COVID-19...*, s. 276.

Motywym wyjściowym (bardziej przygotowanym katalizatorem niż niespodziewanym detonatorem) sformułowania przez Klausa Schwaba agendy Wielkiego Resetu była ogłoszona przez Światową Organizację Zdrowia pandemia koronawirusa, która okazała się też okazją do nasilenia inwigilacji, podobnie jak do nasilenia innych antywolnościowych działań¹⁹⁵. Jednym z narzędzi mającym pomagać w zwalczaniu epidemii była wprowadzona do powszechnego stosowania w sierpniu 2020 roku aplikacja ProteGo Safe. Strona internetowa Ministerstwa Cyfryzacji reklamowała ową aplikację, używając jedynie trzech słów: „pobierz, zainstaluj, przetestuj”. Pierwotnie miała być ona stosowana obligatoryjnie. Miała pozwalać na określenie położenia użytkownika, sprawdzając na bieżąco z kim się on spotyka w odległości mniejszej niż dwa metry celem identyfikacji ewentualnych kontaktów z osobami zakażonymi¹⁹⁶.

Sformułowana tu teza permanentnej inwigilacji umysłu potwierdza istnienie i rozwój globalnie zintegrowanej architektury i infrastruktury sieciowej, celowo nakierowanej (obok innych przewidzianych i nieprzewidzianych zastosowań) na wszechstronne i wielopoziomowe monitorowanie stanu ludzkiej indywidualnej i zbiorowej aktywności oraz umysłowości. Nie znaczy to, że każdy planista, programista czy

¹⁹⁵ Por. G. Osiński, *Pandemiczna inwigilacja*, „Nasz Dziennik” z 31 maja 2020, nr 125 (6783).

¹⁹⁶ W czasie pandemii związanej z ograniczeniami przemieszczania i gromadzenia się w miejscach publicznych miało to być pożyteczne rozwiązanie, ale jak pisał Grzegorz Osiński: „Niestety nie posiadamy całkowitej pewności dotyczącej zabezpieczenia w przyszłości wszystkich danych, które zostały przez nią zebrane. Znając już strukturę kapitałową sieci internetowej zdajemy sobie sprawę, że te dane są bardzo interesujące dla Big Techów, które być może zechcą z nich skorzystać w nieznanym nam w tym momencie celu. Dane zebrane za pomocą tej aplikacji mogą stanowić ważne uzupełnienie profilu społeczno-psychologicznego użytkowników sieci. Chociaż zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi aplikacja ma wymuszać standardy samokontroli zalecane przez WHO, czyli dystans od innych osób powyżej 2 metrów i kontakt nietrwający dłużej niż 15 minut. Natomiast dane personalne mają być usuwane z serwerów w ciągu 14 dni. Jednak kiedy okaże się, że wystąpiło wysokie prawdopodobieństwo zakażenia, wdrażana jest procedura zbierania informacji o wszystkich urządzeniach z jakimi aplikacja łączyła się w trakcie swojej pracy. Kiedy zauważymy, że większość telefonów komórkowych pracuje w systemie operacyjnym Android, którego właścicielem jest korporacja Google’a, możemy podejrzewać, że te informacje będą przetwarzane pod kontrolą algorytmów, które zostały opracowane właśnie w tej korporacji. Co prawda aplikację stworzyła polska firma informatyczna, ale dla jej prawidłowego działania potrzebna jest infrastruktura dostarczana przez globalny koncern informatyczny. W dobie pandemii wzrasta zatem niebezpieczeństwo zwiększenia sposobów inwigilacji obywateli nawet za pomocą aplikacji, które zostały stworzone w zupełnie innym, bardzo pożytecznym celu”. G. Osiński, *Společné i ekonomické skutky vzrostu významu technologií internetových v čase trvání pandemie Covid-19*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 2021, nr 14, s. 37.

projektant miał i ma skrywaną tego świadomość, gdyż celowość całej architektury i infrastruktury jest rozproszona, a tym, co ją scala, jest jawny i mglisty zamiar globalizacji. Jak wiele podmiotów globalnych jest zainteresowanych globalizacją, tak jeszcze więcej różnych innych podmiotów na niższych poziomach jest zainteresowanych wykorzystaniem jej efektów, np. w zakresie zastosowania metod i narzędzi obserwacji i nasłuchu oraz agregacji i ekstrakcji pozyskiwanych danych. Sformułowana tu teoria rozproszonej, a zarazem konsolidowanej inwigilacji globalnej wskazuje na niejawne zamysły oraz jawne wdrożenia kontroli globalnej. Zamiary są udziałem mniej licznych nieznanymi oraz dosyć licznych znanych beneficjentów globalnych wpływów oraz pretendentów do uzyskania wiodącej globalnej pozycji.

1.2. Teza głębokiego warunkowania reakcji

Głębokie warunkowanie reakcji

Warunkowanie reakcji osadzone jest na oddziaływaniu za pomocą stwarzanych sytuacji oraz dostarczanych informacji¹⁹⁷. Głębia oddziaływań faktycznych, jak również informacyjnych zależna jest od ich powtarzalności, regularności, częstotliwości, wszechobecności i przenikliwości. Pod ich wpływem reagowanie z fazy natychmiastowego – samoczynnego odreagowywania przechodzi w fazę trwałego – skojarzeniowego warunkowania¹⁹⁸. Jako że głębokie warunkowanie odbywa się na poziomie umysłowym, nie zaś zmysłowym, przybiera postać sterowania informacyjnego¹⁹⁹. Jego elementami są manipulacja

¹⁹⁷ Edward Bernays, ojciec współczesnej manipulacji medialnej, opisuje tego rodzaju zagadnienia w książce *Propaganda*, przeł. R. Wierzchoń, Wętkory, Wrocław 2020.

¹⁹⁸ Przykładem skojarzeniowego warunkowania są nieustające kampanie medialne łączące sformułowania dotyczące spakowanego plecaka czy domu w Hiszpanii i obrazy scen grozy mordowanych ludzi z oczekiwanyymi (w sensie wystereotypowanymi) zachowaniami w postaci ucieczki z kraju. Owo warunkowanie jest aplikowane w obliczu wojennej eskalacji na Wschodzie i zapotrzebowania na wartościową siłę roboczą na Zachodzie, na co zwraca uwagę wielokrotnie Artur Bartoszewicz. Por. A. Bartoszewicz, *Donald Trump, Zielony ład, koniec wojny na Ukrainie?*, <https://www.youtube.com/watch?v=kBpShrEnTUI>.

¹⁹⁹ Por. szerzej T. Kaczorek, R. Łopatka, W. Dąbrowski, A. Dzieliński, *Podstawy teorii sterowania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2023.